

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego

Warunki przedpłaty:

Kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.263.

Biuro Redakcji i Administr. otwarte od 10—3 popoł.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{2}$ 80 zł., $\frac{1}{4}$ 40 zł., $\frac{1}{8}$ 22 zł.,
 $\frac{1}{16}$ 12 zł., $\frac{1}{32}$ 8 zł., $\frac{1}{64}$ 5 zł.;
 Nekrologi i ogłoszenia wśród
 lub przed tekstem o 100% drożej.
 Drobne po 10 groszy za wyraz.
 Przy kilkakrotnym umieszczeniu
 odpowiedni rabat.

J. E. Ks. Biskup Przeździecki a „Dzień Wstrzemięźliwości i ofiary“ 1. 2. 25.

Zarząd Związku Katolików Abstynentów, który w osobnej odezwie ogłasza „Dzień Wstrzemięźliwości i ofiary“ w celach propagandy idei walki z alkoholizmem oraz w celach zasilenia finansowego centrali w Poznaniu, zwrócił się do J. Eksk. Ks. Biskupa Przeździeckiego z prośbą, aby z okazji „Dnia“ umożliwić raczył w kościołach Swej diecezji kolektę i to dnia 1, 2 lub 8 lutego b. r. Na powyższą prośbę, odebraliśmy pismo następującej treści:

Biskup Podlaski.

Siedlce, dnia 11. XI. 24.

Cieszę się z pracy Waszej na polu walki z alkoholizmem, przyczyną wielu nieszczęść Ojczyzny. Praca Wasza trudna, lecz ten, kto cel pragnie osiągnąć, żadnymi trudnościami nie może się zrażać. Ufajcie, wytrwałość i cierpliwość zwycięży wszystkie przeszkody i wyda błogosławione skutki. Najzupełniej podzielam Wasz projekt, aby jeden dzień w roku przeznaczyć jako dzień wstrzemięźliwości i ofiary na pomoc finansową dla akcji przeciw alkoholowej. Wybieracie dzień 2 lutego, dzień Oczyszczenia Najświętszej Marii Panny i Ofiarowanie Dzieciątka Jezus w świątyni. Niech dobry Jezus poruszy serca do ofiar na cel tak wzniosły a Najświętsza niechaj dopomoże do oczyszczenia ludzi z trądu alkoholu. Ufam, że WW. XX. Proboszczowie i Rektorowie kościołów diecezji Podlaskiej nie odmówią swej pomocy, przyłożą i swoją cegiełkę, poruszając z ambon w dniu 2 lutego temat walki z alkoholizmem i zachęca wiernych do ofiar na ten cel, które zbiorą i odesłają za pośrednictwem WW. XX. Dziekanów Związku stowarzyszeń Katolików Abstynentów, zgodnie ze Statutem 119, 7-o Synodz. z r. 1923.

Stosownie do prośby wyrażonej w piśmie z dnia 22. X. r. b. zgadzam się aby odpis listu tego rezesłany został do wszystkich WW. XX. Proboszczów i Rektorów diecezji Podlaskiej.

Polecając sprawę Waszą opiece Najświętszego Serca Jezusa i Serca Marii, błogosławie pracy Waszej oddany w Chrystusie.

(—) X. Henryk Przeździecki, biskup.

Wobec tego zarząd Związku Katolików Abstynentów zwraca się do Przewielebnych Księży Proboszczów z gorącą prośbą, aby składkę na cel powyższy zarządzić zechcieli, o ile **bardzo** pilne potrzeby parafii na to pozwalają, wszystkich zaś zwolenników walki z pijaństwem prosimy o hojne datki na cel powyższy.

Sekretariat Związku Katolików Abstynentów.

Dzień wstrzemięźliwości i ofiary 1 lutego 1925 r.

Otoczeni wrogami zewnętrznymi, walcząc z wielu trudnościami wewnątrz kraju, rozumiemy coraz lepiej, iż potrzeba nam koniecznie oszczędności, pracowitości i trzeźwości, jeśli chcemy zachować niepodległość naszą gospodarczą i polityczną. Trzeźwość narodu powiększy jego pracowitość i oszczędność wzmocni siły fizyczne i umysłowe obywateli, wzbudzi ku nam zaufanie i poważanie zagranicy, słowem trzeźwość — to skarb nie tylko dla jednostki i rodziny, ale przede wszystkim trwałe i cenne kapitały narodowe. Tymczasem obecnie zło alkoholizmu panoszy się na dobre w Polsce zmartwychwstałe i to we wszystkich niemal stanach i zawodach. Bardzo wielu w Polsce polubiło kieliszek i stąd lekceważy doniosłość walki z alkoholizmem, a conajmniej zajmuje stanowisko bierne i obojętne. W takich okolicznościach tem bardziej uwydatnia się ważność jedynej w Polsce centrali przeciwko alkoholowej w Poznaniu. Działalność jej jest niestety krępowana brakiem funduszy. Temu może i powinno zaradzić całe społeczeństwo polskie. W tym celu urządzamy doroczny „Dzień wstrzemięźliwości i ofiary“ w niedzielę 1-go lutego 1925 roku. Rodacy! Nie skąpcie grosza na walkę z pijaństwem! Niechaj każdy uważa sobie za obowiązek narodowy wyrzec się w dniu 1, 2. 25. wydatków nie-

koniecznych, a grosz zaoszczędzony niechaj przeznaczony na ruch przeciwalkoholowy kierowany przez centralę przeciwalkoholową, czyli *Składnicę Abstynencką w Poznaniu*.*)

*Zarząd Główny
Związku Katolików Abstynentów.*

Walka z alkoholizmem.

Z okazji „Dnia wstrzemięźliwości i ofiary“, byłoby pożądanem, żeby w dniu 1. 2. b. r. a przynajmniej w przeciągu lutego b. r. stowarzyszenia oświatowe poświęciły jeden lub kilka wykładów sprawie alkoholizmu.

Po wykładach należałoby zebrać składkę dobrowolną na ruch przeciwalkoholowy i przesłać do Składnicy Abstynenckiej (Poznań, Aleje Marcinkowskiego 1). — Tam też można nabyć materiał do wykładów.

Rozumiejąc potrzebę akcji przeciwalkoholowej w Polsce, administracja naszego pisma chętnie pośredniczy w przyjmowaniu datków na cel powyższy przez cały miesiąc luty b. r.

Karzeł gdański a Polska.

Obecne kierownictwo W. M. Gdańska, które gwałtem chce się rzec suwerenności swojej na rzecz Niemiec i to w dodatku „cesarskich“, w stosunku do Polski, która ma nad niem protektorat, nie tylko udaje samodzielność, lecz zachowuje się prowokująco. Żyjąc z Polski, ciągle na nią napada.

Niedawno byliśmy świadkami, jak motłoch pod przewodnictwem urzędników senatu, zamalował polskie godła państwowe na skrzynkach pocztowych, wywieszonych na terytorjum portu Gdańskiego w dodatku naruszono eksterytorjalność gmachów Generalnego Komisarjatu Polskiego w Gdańsku. Komisarz Strasburger wystąpił ostro, lecz idzie o to, aby Rząd nasz potrafił nauczyć karła gdańskiego i jego niefortunnego obrońcę p. Mac Donella, że Polska, to nie karzeł, lecz mocarstwo europejskie, które potrafi nauczyć drugich należnego sobie szacunku.

Obowiązkiem obywatelskim naszym jest, wysyłając listy do Gdańska, robić to za pośrednictwem poczty polskiej zaznaczając na adresie „Poczta Polska—Gdańsk—Plac Heveliusza“.

Opłata wtedy jest tańsza, bo wynosi tyle, ile się płaci za list w kraju.

Raptularzyk dziejowy.

1 Luty 1411 r. Pokój z Krzyżakami w Toruniu.

Król Władysław Jagiełło zawarł z wielkim mistrzem, Henrykiem Plauenem, pokój w Toruniu. Zakon odstąpił w dożywocie Żmudź i zobowiązał się wypłacić wynagrodzenia sto tysięcy kop groszy pragskich.

Pokój ten nie odpowiadał wielkości zwycięstwa pod Grunwaldem, ale siła Zakonu została złamana — i od tej klęski już się nie podniósł.

2. Lutego 1676 r. Koronacja Jana i Marji Kazimierzy Sobieskich.

Król Zygmunt III zamieszkał na stałe w Zamku w Warszawie. Od tego to czasu mazowiecki gród stał się rezydencją królewską i odtąd wzmacniał się i rósł. Osierociały Kraków nie dał sobie jednak wydrzeć przywilejów stolicy — jak koronacje i pogrzeby królewskie. Już w czerwcu 1674 r. zaprzysiął Jan Sobieski „pacta conventa“, lecz odłożył koronację na czas późniejszy, by stanąć bez zwłoki do rozprawy z groźną nawałnicą turecką. Odniósł przeświatne zwycięstwo pod Lwowem — i samem swem zjawieniem rozproszył nietylko czambuły tatarskie, i sam wódz turecki, Ibrahim Szyszman uciekł za Dniestr. Po oczyszczeniu całkowitem Podola z Tatarów król uniwersałami ogłosił wojnę za ukończoną i zapowiedział sejm koronacyjny w Krakowie. 2 lutego 1676 r. został ukoronowany genialny bohater, którego sławą rozbrzmiewała nietylko Europa, lecz świat cały — Jan III i jego małżonka — Marja Kazimiera.

Uroczyście wystąpili ambasadorowie zagraniczni wśród nie dającego się wyrazić radosnego uniesienia narodu. Takie chwile powracały na krótko Krakowowi blask i wspaniałość dawniejszych czasów, gdy dwór królewski znajdował się na Wawelu.

4. Lutego 1454 r. oddanie się Prus w opiekę Polski.

Zasady sprawiedliwości, będące podstawą unji litowsko-polskiej i mądre rządy Jagiellonów sprawiały, że narody sąsiednie łaknęły związku z Polską; tem goręcej pragnęła tego ludność pobratymcza okoliczna, poddana grubemu i okrutnemu wyzyskowi Krzyżactwa. Już w 1397 r. szlachta chełmińska tworzy w celu połączenia się z Polską Związek Jaszczurczy. W 1440 r. szlachta i miasta ziem pruskich tworzy Związek Pruski. W 1454 r. stany pruskie wypowiadają Zakonowi posłuszeństwo i wyprawiają do króla Kazimierza Jagiellończyka poselstwo z Janem von Baisen Bażyńskim na czele z błaganem, aby krainę tą Polsce wydartą wcielił. Mądry ten władca wydał akt wcielenia i z wrodzoną sobie wytrwałością kraj pod nazwą Prus zachodnich Państwu polskiemu po 13 letniej walce powrócił.

M. Wizgird.

*) Wszelkie dodatki należy przysyłać pod adresem: Składnica Abstynencka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 1. № konta czekowego 200.424.

Kronika krajowa.

Szeregi pracowników na niwie narodowej strasznie rzadną. Nie dawno donosiliśmy o zgonie ś. p. Tad. Prószyńskiego; redaktora „Gazety Świętecznej“, posła z okręgu Łuków — Garwolin i znów przed kilku dniami zmarł wicemarszałek Sejmu, ś. p. dr. Zygmunt Seyda, wybitny prawnik i znawca stosunków parlamentarnych na terenie Sejmu, niestrudzony pracownik na polu narodowym i najlepszy syn Ojczyzny.

Prawie jednocześnie z ś. p. Prószyńskim zmarł w Warszawie ś. p. Lucjan Zarzecki, zasłużony profesor i pedagog, twórca kierunku wychowania narodowego w Polsce. Zasłużeni ze wszech miar ludzie, pożyteczni w budowie naszej Ojczyzny odchodzą... szeregi rzadną, przerzedzają się coraz bardziej.

Sprawa Gdańska w Sejmie i Senacie.

W kilka dni po znanych zajęciach gdańskich wszystkie kluby polskie w Sejmie i Senacie, z wyjątkiem socjalistów i mniejszości narodowych, zgłosiły do łaski marszałkowskiej szereg nagłych wniosków w sprawie gdańskiej.

Wnioski te przysły pod obrady na plenum Sejmu, jak i Senatu przed kilkoma dniami i po przemówieniach licznych posłów i senatorów oraz po udzielonych przez Rząd wyjaśnieniach, znaczną większością głosów uchwalono odpowiednie rezolucje, domagające się i wzywające Rząd do podjęcia wszelkich kroków celem przeprowadzenia właściwego stanu rzeczy w całości spraw polskich w Gdańsku, a temsamem zapewnienia Polsce prawdziwego dostępu do morza przez Gdańsk.

Ministerstwo Skarbu wydało niedawno okólnik, w którym poleca władzom komunalnym ostrożnie nakładanie podatków i o ile możności rozkładanie go na raty, przy uwzględnieniu czasu płatności najdogodniejszego, wskazując III i IV kwartał roku jako najdogodniejszy do ściągania podatków.

Kredyt na komasację i meljorację gruntów. Ministerstwo Reform Rolnych posiada przyznane na rok bieżący pewne sumy, które przeznaczone są na kredyt dla tych wsi, które obecnie przeprowadzają komasację lub ją już ukończyły. Kredyt nie jest duży; bo wynosi tylko 300 zł. na gospodarstwo, ale w każdym razie ten kredyt przy zubożeniu wsi, nadmiernych podatków i braku wszelkiego innego kredytu, istnieje i uzyskać go można na podstawie jedynie opinii Komisarza Ziemińskiego. Należy tylko mu przedstawić plan meljoracji czy komasacji.

900-lecie koronacji Bolesława Chrobrego obchodzone jest w całym kraju niezwykle uroczysto, przyczem wygłaszane są liczne przemówienia i odczyty, wskazujące na wielkość tego króla, który pierwszy zrozumiał znaczenie umocnienia Polski przed chciwymi sąsiadami z zachodu i wschodu.

Nowi wojewodowie na Kresach. Dotychczasowi wojskowi wojewodowie w wojewódz-

twach wschodnich zostaną zastąpieni przez cywilnych. Wojewodą wołyńskim zostanie mianowany Starosta Chełmski p. Aleks. Dębski.

Wojewoda Poleski p. gen. Młodzianowski przejdzie do służby cywilnej.

Jedynie wojewoda nowogrodzki p. Januszajtys zostanie na razie na swym stanowisku.

Kronika zagraniczna.

W Niemczech nastąpiły duże zmiany. Po długich targach i naradach stronnictw powstał rząd reakcyjny, na którego czele stanął dr. Luther. Rząd ten za główny cel postawił dążenie do rewizji traktatu wersalskiego i przygotowanie Niemiec do wojny odwetowej. Ostrze jego dążeń zwraca się w kierunku odzyskania od Polski przyznanych jej części dawnego królestwa: Pomorza, Śląska i Poznańskiego. Rząd nasz musi śledzić ruchy niemieckiego rządu, który już dziś stara się Francję omotać w sieć i oderwać ją od Polski, niwecząc sojusz francusko-polski.

Konferencja Helsingforska. Tydzień temu skończyła się odbyta w stolicy Finlandji, Helsingfors, konferencja Polski, Finlandji, Łotwy i Estonji. Konferencja miała na celu omówienie wspólnych spraw gospodarczych, celnych i t. d. oraz omówienie wspólnego niebezpieczeństwa bolszewickiego. Wynikiem zaś konferencji było zawarcie umowy w sprawie sądu polubownego, który będzie rozpatrywał i osądzał wszelkie spory, powstałe między temi państwami.

W Rosji bolszewizm powoli się rozsypuje i dotychczasowi prowodyrzy bolszewików idą „w odstawkę“.

Niedawno temu usunięto od rządów Trockiego, który dla bolszewików był za łagodny w stosunku do burżujów, z którymi chciał wejść w układy a nawet zamyślał, o zgrozo! dopuścić do władzy i inne sronnictwa. Za to sprzeniewierzenie się zasadzie „dyktatury proletariatu“ Trockiego usunięto i zastąpiono innymi.

— Gazety piszą o strasznym głodzie, jaki nawiedził niektóre gubernje Rosji. Ludzie z głodu puchną i giną w strasznych męczarniach. Ale za to dygnitarze sowieccy opływają we wszystko i same gazety bolszewickie wytykają im rozpustne, rozwiązłe i zbyt kowne życie.

Oto jak wygląda raj bolszewicki i równość sowiecka!

We Francji pod wpływem lewicowego Rządu wre zacięta walka przeciw kościołowi katolickiemu. Rząd zrywa wszelkie stosunki z papieżem, na utworzenie ambasady przy Stolicy Apostolskiej zgodzić się w żaden sposób nie chce. Oczywiście, że żywiły umiarkowane, prawicowe, narodowe opierają się mocno i znajdują coraz żywsze poparcie w kraju.

We Włoszech Mussolini trzyma się mocno i mimo wściekłego ataku na niego całej lewicy, socjalistów, komunistów i masonów daje sobie radę, aby tylko kraj uchronić od zguby i zatraty.

Kronika Podlaska.

Kalendarzyk.

1 lutego	— Ignacego B. W., Bryg. P.—	Niedziela.
2 „	— Oczyszczenie N. M. P.	— poniedziałek
3 „	— Błażeja B. W.	— wtorek
4 „	— Andrzeja Kors. B. W.	— środa
5 „	— Agaty P. M.	— czwartek
6 „	— Tytusa B. W.	— piątek
7 „	— Romualda Op.	— sobota

Nowe drogi gospodarczego odrodzenia kraju. Pod takim tytułem staraniem Białskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy p. mec. St. Moździński wygłosił b. interesujący odczyt w ubiegłą niedzielę dn. 25 stycznia w sali N. O. K. przy ul. Krzywej.

Oto krótka treść odczytu:

Odzyskałiśmy Polskę 5 lat temu. Mogliśmy i możemy ją budować, jak chcemy, ale dotychczas mało zrobiliśmy. Czas deklamacyj, pochodów i manifestacyj ulicznych minął — trza wzięść się do pracy. A budowę Polski od fundamentów zacząć należy. My wszyscy jesteśmy budowniczymi tego gmachu, który musi być trwały i mocny bo nie wiemy, jakim przeciwnościom oprzeć się będziemy musieli. Sąsiedzi bacznie patrzą na naszą budowę i śledzą za jej postępami. A przyznać trzeba, że oni w budowaniu swych państw prześcignęli nas i gotują się do walki z nami. Tę walkę przyjąć musimy, a zwycięży ten, kto będzie mocniejszy i zamożniejszy. Zamożność zaś narodu i kraju mierzy się ilością wyprodukowanego czyli wypracowanego dobra inaczey towarów, narzędzi i t. p.

Brak wysokiej produktyjności jest cechą słabych państw (Hiszpanja), za to te kraje są silne gospodarczo, które, jak Danja, Belgja, mała Szwajcarja, produkują dużo. Nasza Polska jest tym słabym krajem, bo mało produkuje, mało wywozi a dużo sprowadza towarów z zagranicy. U nas jest zastój w przemyśle i handlu, drożyzna towarów, brak pieniędzy i brak towaru, bo się go mało produkuje. Nie chcemy pracować, a jeśli chcemy to **nie umiemy pracować** należycie. Ameryka umie pracować i tam istnieją specjalne Instytuty Pracy. Dlatego Ameryka jest bogata a my biedni.

Ale na szczęście i u nas znaleźli się ludzie, co o tem zaczęli myśleć i przystąpili do naukowego badania organizacji pracy, dla którego to celu istnieje w Warszawie przy Stow. Techników „Liga Pracy“. Liga Pracy ma za cel szerzenie w społeczeństwie świadomości, że podstawą silnej gospodarczo Polski jest wydajna, sprawna i intensywna praca.

Pięć jest elementów pracy: człowiek, materiał, wytwórcze narzędzia pracy, sama praca i czas. Rozchodzi się o to, by daną pracę (produkt) wykonał najwłaściwszy (najzdolniejszy) człowiek, z najlepszego materiału, najlepszymi narzędziami i w jak najkrótszym czasie. Nad tem właśnie ludzie mądrzy się zastanawiają i dochodzą do znakomitych rezultatów, pomnażając 2—10 razy produkcję; należy jednak warunkom produkcji stworzyć naukowe podstawy, czyli pracy należy się uczyć. Dzisiaj już wszyscy, nawet bolszewicy, wprowadzają w czyn hasła naukowej organizacji pracy. Głównym zaś czynnikiem pracy jest czas, o którym mówi przysłowie, że czas to pieniądz. Należy więc szanować nie tylko swój ale i cudzy czas, nie tracić go nie produktyjnie, gdyż straconego czasu nie odzyskuje się nigdy.

Oczywiście tak rozległego tematu w jednym odczycie objąć i wyczerpać nie można, Rzucił on główne hasła i dał szerokie pole słuchaczom do dalszych rozważań na ten temat oraz przede wszystkim prelegent starał się przez swój odczyt pobudzić słuchaczy do badania tego przedmiotu i do naukowego traktowania pracy, aby stała się wydajniejszą, niż wykonywana dotychczas — z dużym wysiłkiem i stratą czasu.

Odczyt i temat niezmiernie ciekawy, a jednak mało było słuchaczy. Nikogo nie widzieliśmy z tych, których przede wszystkim ten temat interesować powinien, a więc: inżynierów, kupców, przemysłowców, rzemieślników, kierowników biur i t. p. U nas odczyty nie popłacają. Gdyby tak kabarecik jaki... walki atletów lub byków, cyrk, linskoczeki lub tym podobne bajdy przybyły do miasta — publiki byłoby huk. Ale odczyt? E, kto-by tam szedł, nic nowego!

I tak zawsze i wiecznie mówisz ciemny, gnuśny człowieku zdaje ci się, że wszystko umiesz i wszystko wiesz, gdy tymczasem jest wprost przeciwnie.

Uważać na liczniki. Bardzo pomysłowo urządzili się jacyś złodziejaszkanie, zachodząc dząc w biały dzień do mieszkań, mających własne liczniki elektryczne i tam bez podawania przyczyny zdejmują je i odchodzą bez przeszkody. W ten sposób skradziono już w mieście trzy liczniki, między innymi p. Okule i p. Dyr. Próchnickiemu. Bardzo prawdopodobnem wydaje się, że kradzieży liczników dokonują chłopcy z personelu pomocniczego obecnego Zarządu Elektrowni, który wobec tego winien baczniejsze oko zwrócić na nich.

Niesłuszną wydaje się nam uchwała Magistratu, odrzucająca prośby właścicieli bilardów co do wymiaru zbyt wysokiego podatku od bilardów. Jak wiadomo, właściciele bilardów, których w naszym mieście znajduje się aż: sześć, zostali obłożeni podatkiem w wysokości 300 zł rocznie od jednego bilardu. Jest to podatek dość wysoki, a wskutek i tak nadmiernego obciążenia obywateli najróżniejszymi podatkami, wobec kryzysu gospodarczego i braku gotówki, bardzo uciążliwy dla obłożonych podatkiem. Jeśli ponadto weźmiemy pod uwagę istotnie małą ilość oddających się tej rozrywce, wydatki na utrzymanie bilardów w porządku, pozatem całą masę innych podat-

ków, jak: przemysłowy, akcyzowy, dochodowy, obrotowy, majątkowy, dodatki komunalne, od psów, posiadanej broni i, Bóg wie, jakie jeszcze podatki władze fiskalne wymyśleć zdołają, przyjdziemy do przekonania, że ten biedny obywatel, krócy kurczy się i ugina pod brzemieniem całej plejady podatków, rady socie dać nie może i znajduje się nieraz w tem położeniu, że własnej służby opłacić nie może.

Ale zawsze jest rzeczą najłatwiejszą liczyć dochody cudze, dlatego to tak łatwo nakłada się na rozmaitych ludzi różne ciężary, których oni udźwignąć nie są w stanie.

Nie wydaje się nam przeto, pozostawienie prośby właścicieli bilardu bez skutku a tylko ulgowe rozłożenie na 2 raty, płatne w ciągu jednego miesiąca, jako należyte i sprawiedliwe załatwienie sprawy. Wszak zasadą władz rządowych, jak i samorządowych powinno być pomaganie obywatelom w kierunku największej ich zamożności a nie niszczenie ich i przyprowadzanie do likwidacji swych przedsięwzięć.

W rocznicę powstania styczniowego urządziło Bialskie Koło Młodzieży w dniu 25 stycznia b. r. obchód w sali N. O. K., na który złożyły się: odczyt, deklamacja i odegranie jednoaktowej sztuki J. A. Hertza p. t. „Przebudzenie“.

Odczyt krótki i treściwy wypowiedziany przez nauczycielkę gimnazjum p-nę Kisielewiczównę wypadł rzeczywiście bardzo dobrze.

Ze zrozumieniem i bez zarzutu wypowiedziała piękny wiersz Artura Oppmanna p. t. „Mowa polska“ uczenica szkoły powsz. im. ks. Brzózki — Andrzejcykówna.

Słabiej wyszło odegranie sztuki „Przebudzenie“, ale gdy weźmiemy pod uwagę niewyrobienie grających i ich młody wiek, przyznamy, że i tak to, co dali, plusem na ich dąbro zapisanym.

Dobrze również wypadło odegranie wieńca pieśni polskich przez zespół zorganizowany przez p. R. Łodziaka, który był inicjatorem i reżyserem obchodu miłej dla każdego Polaka uroczystości.

Sprawa Komasacji gruntów bialskich, rozrzuconych podobnie, jak w reszcie Kongresówki, w szachownicy, posuwa się naprzód dzięki ruchliwości i energii kilku jednostek, którym ta sprawa leży na sercu.

Pożądaną jednak byłoby rzeczą, aby ci, którzy dotychczas są przeciwni komasacji gruntów, zrozumieli nareszcie, że pomyslnie przeprowadzenie komasacji wyjdzie im tylko na dobre.

Prowokacyjnego i w wysokim stopniu obniżającego powagę Rady miejskiej zachowania się i stanowiska niektórych radnych względem przedstawiciela prasy prowincjonalnej na posiedzeniu Rady w dniu 17 stycznia b. r. nie pominiemy milczeniem. Do omówienia tej sprawy przystąpimy niebawem.

Pożar. Dn. 9 stycznia b. r. we wsi Krasówka, gm. Dubów, pow. bialsk. w zabudowaniach Józefa Dobruka, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, powstał pożar, od którego spaliły się częściowo zabudowania i inwentarz. Straty wynoszą 450 zł

Napady rabunkowe. W dniu 13 ub. m. idącemu drogą tomaszowską Józefowi Ickowi Sakiewiczowi, mieszk. wsi. Ulów, pow. łukowskiego, zastąpiło drogę 2-ch osobników i pobiwszy go, zrabowali mu 46 zł 20 gr. i zbiegli.

W dniu 15 ub. m. na idącego szosą Łuków-Siedlce Jul. Jstrzębskiego ze wsi Świniary, pow. siedleckiego, napadli 3 osobnicy i zrabowali mu niesione rzeczy.

Dodochodzenie w toku.

W gminie Zabłocie, pow. bialsk. zatrzymano, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży, dwa konie:

1) klacz maści ciemno-kasztanowatej, lat 7 i

2) wałacha gniadego, łysiego, lat około 2.

Właściciele mogą się zgłosić tamże, gdzie po udowodnieniu mogą odebrać swą własność.

Korespondencje.

Sarnaki, pow. Konstantynowski.

Dnia 19 b. m. odbył się u nas jednodniowy kurs rolniczy przy współdziałaniu p. M. Krzemińskiego, instruktora O. T. R. w Białej i p. Fedorowicza, instruktora rolniczego Sejmiku powiatu Konstantynowskiego. Na kurs przybyło około 100 słuchaczy z różnych miejscowości naszej gminy.

Zebrańnię zagał przewodniczący miejscowego Kółka Rolniczego p. Józef Wawrzyniak rolnik z Lipna.

Następnie zabrało głos kilku gospodarzy, utyskujących na nędzę rolników z powodu niskich cen na produkty rolne oraz wielkich podatków, których rolnicy z powodu zeszłorocznego nieurodzaju nie są w stanie płacić.

W odpowiedzi zabrał głos p. Krzemiński i wykazał na przykładach, że podatki gruntowe w Polsce są niższe w porównaniu z sąsiednimi państwami, a przyczyną niedostatku wśród naszych rolników jest brak należytej organizacji, spółek spółdzielczych, nienależyte wykorzystanie gleby z powodu niskiej kultury. Złemu zaradzić może tylko silna organizacja, zakładanie spółek spółdzielczych i podniesienie kultury rolnej.

Następnie wygłosili szereg odczytów a mianowicie: p. Fedorowicz: „O uprawie łąk i pastwisk“. p. Krzemiński: „O hodowli bydła“. „O spółkach meljoracyjnych“. p. Fedorowicz: „O uprawie nieużytków i sadzeniu wierzby koszykarskiej“. p. Krzemiński: O znaczeniu „Gazety gospodarczej“ i o kursach rolniczych w Białej Podl“.

Po referatach w dyskusji zabierali głos poszczególni słuchacze, a referenci dawali wyczerpujące wyjaśnienia. Na uwagę zasługuje głos p. Polikarpa Kondrackiego z Sarnak, że jedną z przyczyn nienależytego wykorzystania roli jest rozrzucenie pól w szachownicy, tak, że n. p. właściciele 20 morgów posiadają rolę w dwudziestu kilku miejscach wąskimi pasami w różnych odległościach. Tylko racjonalna komasacja może polepszyć ten stan. P. Sawicki z Grzybowa wskazywał

na nienależytą opiekę dróg w gminie oraz na nieumiejętne wykorzystanie kamieni którymi zawalone są pola, a na podwórzach i drogach tonie się w błocie. Systematyczna praca rolników w tym kierunku, dobra gospodarka samorządów gminnych i powiatowych może to zło usunąć.

Na ręce p. Krzemińskiego zgłosiło się pięciu prenumeratorów „Gazety Gospodarczej” oraz 2 kandydatów na kurs miesięczny w Białej. Podziękowaniem za trudy poniesione przez prelegentów z postanowieniem pobudzenia do intensywnego życia miejscowego Kółka Rolniczego kilkogodzinne obrady zakończono. Oby to wydało plon należyty!

Słuchacz.

Z gm. Kornica, pow. Konstantynowskiego. Kto podrywa autorytet Rządu?

Na powyższe pytanie niech odpowie sam fakt, jaki miał miejsce w miesiącu grudniu ub. roku w gminie Kornica, pow. Konstantynowskiego.

Oto od dłuższego już czasu dawało się słyszeć, że gospodarze wspomnianej gminy narzekają na wielkie podatki i nieporządki w gminie i że temu wszystkiemu winien jest... Rząd.

Kiedy im tłumaczono, że, jeżeli rzeczywiście w ich gminie tak się źle dzieje, to w żadnym razie — nie z winy Rządu, lecz ich samych, ponieważ zarząd gminy stanowią ciż sami gospodarze na czele z wójtem, od których w zupełności zależy cały porządek lub nieporządek w gminie. Wówczas ciż gospodarze odpowiedzieli: „Nic my temu nie poradzimy, bo jeżeli nawet który z nas osmielił się upomnieć o swoje prawa, to zaraz straszą nas pociągnięciem do odpowiedzialności przez sporządzenie protokołu i t. p.”

Ale że wszystko ma swój koniec, to i w Kornicy przyszedł czas, że praca wspomnianego urzędu wydała swoje owoce. Ujawniono mianowicie, że rozkład podatków był robiony źle, że brano więcej i że sołtysi wsi Kornica nie wpłacili do kasy Urzędu gminnego ściągniętych podatków, za co władze administracyjne powiatowe ukarały pisarza gminnego i jednego z sołtysów 7-o dniowym aresztem, a drugiego sołtysa oddano podobno Władzy Prokuratorskiej, zwalniając równocześnie obu sołtysów z zajmowanych stanowisk.

I na tem skończyło się... Zdawałoby się, że władze administracyjne zrobiły wszystko, co do nich należało. Niestety, pozostawiony na Urzędzie ten sam Zarząd gminy, po wykryciu powyżej opisanych niedokładności, jeszcze więcej wzbudził u gminniaków uprzedzeń i nieufności do tego Urzędu gminnego.

Czyż wspomniana administracja gminna, jako pierwsza instancja władzy Państwowej nie podrywa autorytetu Rządu?

I dlatego też w imię dobra społecznego i Państwa podobne administracje gminne powinny być bezwarunkowo zamieniane na lepsze i sprawniej i dokładniej działające; co będzie ze strony

wyższych władz dowodem prawdziwego patriotyzmu, zrozumienia interesów ludności i obrony interesów Państwa.

Ks.

Z życia robotników polskich we Francji.

Uwagi uboczne.

(Dokończenie)

Wspomnę o tem, co spotyka robotników, wracających do Polski. W Lil jest nasz konsul, który bez umyślnej prośby nie poinformuje; na pytanie odpowie, nibyto udzieli informacji; lecz niekiedy błędnych. Sam tego doświadczyłem w sprawie wizy belgijskiej. Jadąc do Polski, wiedziałem, że wiza niemiecka jest konieczna; miałem dokładny adres biura paszportowego w Kolonji. Przyjeżdżam do Diurren, wychodzę z pociągu i pytam dwóch urzędników kolejowych, czy zdążę w Kolonji wziąć wizę i powrócić na ten sam pociąg? Nie, odpowiadają niemcy, ale siądź pan spokojnie w pociągu i jedź pan dalej. Jestem w Kolonji. Czynie to samo, tak samo mi odpowiadają. Ze strachem, ale jadę dalej. Podobnie jest z robotnikami. Przejeżdża się całe Niemcy zupełnie spokojnie; kolejarze oglądają paszporty i nic nie mówią. Tymczasem dzieje się zupełnie inaczej (Zdaje mi się, że niemcy umyślnie pozwalają jechać bez wizy, aby później ściągać kary). Na ostatniej stacji przed granicą polską nie posiadających wiz aresztują. Robotników zatrzymują na stacji w Stencz przez całą noc pod okiem tajnego policjanta, władającego jęz. polskim. Nazajutrz każą jechać z powrotem o jedną stację (Szwibus) i opłacić bilet tajnemu policjantowi, który ich pilnuje. Tam ich wtrącają do umyślnie przygotowanego więzienia. Dziennie puszczają po 2 osoby. Każą sobie zapłacić 15 marek kary, jeszcze cofną o jedną stację, gdzie za podpis ściągną 10 marek i dopiero wtedy można przekroczyć granicę. Gorzej jest z tymi, którzy nie mają czem zapłacić kary; muszą conajmniej 7 dni odsiedzieć w więzieniu. Właśnie w Szwibus, chodząc po korytarzu domu tajnej policji, dowiedziałem się, że kilkanaście celek wypełnionych jest robotnikami polskimi, a w jednej z nich siedziała rodzina z dwójgiem małych dzieci już od 6 dni. Są to specjalne szykany w stosunku do Polaków.

Ale, zdaje mi się, że jest jakiś urząd do spraw emigracyjnych, który powinien zapobiegać podobnym wypadkom. Konsulat we Francji winien bez prośby informować dokładnie lub informacje w piśmie ogłaszać; ile z tej racji narzekań, przekleństw pod adresem rządu! Gorzej bywa: robotnicy w Berlinie wysiadają, chcąc wziąć wizę, po dwa dni tracą, a Konsulat odsyła ich od urzędu do urzędu i wkońcu pozostawia rodaków z niczem.

Z tego, co sam zauważyłem w części okręgu północnego, co od osób wiarogodnych słyszałem, widzimy, że nie tylko na emigracji między klasą robotniczą, ale i w ogóle wśród Polaków najzdrowszą częścią narodu są Poznańczycy. Szkoda, że element ten nie może chwilowo stanąć na polskiej ziemi, a mielibyśmy żywy przykład życia katolickiego, narodowego, solidarności i jedności. Przy-

toczę obrazek dwóch ostatnich zalet; obrazek jeden z bardzo wielu.

W M. mieszkała rodzina, składająca się z 8 osób. Najstarszy syn — 17 lat, najmłodsze dziecko — kilka miesięcy. W maju umarła matka, w październiku ojciec. Co na to sąsiedzi? Najmłodsze dziecko wzięła nazawsze pewna rodzina. Dwaj chłopcy najstarsi już na siebie zarobią. A co z trojgiem? Natychmiast wszyscy opodatkowali się najpierw na chleb i ubranie, a następnie na odwiezienie do krewnych w Polsce. Czyny mówią za siebie i świadczą o tych, którzy byli ich wykonawcami. Gdzie szukać podłoża takiego wychowania? W szkole niemieckiej i holenderskiej.

Akcentuje, że to co pisałem z życia robotników we Francji, dotyczy okolicy, którą sam poznałem i o której inni mi opowiadali. Czy inaczej jest w innych departamentach t. j. lepiej czy gorzej, nie wiem. Czy stosunki w południowej Francji tak między robotnikami, jak i w odniesieniu do chlebobawców, są lepsze, śmiem wątpić. A może kto tę wątpliwość usunie?

R. N.

Komunikaty.

Zjazd Przedstawicieli Kółek Rolniczych C. T. R.

Zważywszy, że w r. ub. 1924 z racji odbytego w m. czerwcu I-go Ogólnopolskiego Kongresu Rolniczego — nie mógł odbyć się doroczny Zjazd Przedstawicieli Kółek Rolniczych Centralnego Tow. Rolniczego, jak również nie mógłby się odbyć w r. b. z powodu przypadającego w czerwcu Międzynarodowego Kongresu Rolniczego — Komitet C. T. R. w dn. 4 grudnia r. z. postanowił zwołanie Zjazdu Przedstawicieli Kółek Rolniczych C. T. R. na dn. 3 i 4 marca r. b. w Warszawie. — Wszelkich informacji, dotyczących Zjazdu udziela Instruktorjat Główny Kółek Rolniczych C. T. R. Kopernika 30. I p.

Od Administracji.

Szanownych Czytelników naszego pisma prosimy o spieszne regulowanie przedpłaty za bieżące ćwierćrocze.

Ociąganie się z zapłatą i zwlekanie z uiszczeniem należących nam sum fatalnie odbija się na samem wydawnictwie, które sami Czytelnicy uważają za konieczne i pożyteczne.

Ruch wydawniczy.

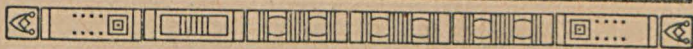
„Świat Kobiety“. (Rekord) nr. 2-gi karnawałowy przynosi wspaniałą rewję mody karnawałowej, „Szkice z Algieru“, salonową komedię „Dwa sposoby“, ilustr. sprawozdanie z parysk. balu

artyst. polsk., Teatry, d. c. powieści „Bez czego żyć nie można“, pokaz mody u P. Poireta, „Przed balem“ (co robić, by na balu pięknie wyglądać), „Problem sukni balowej“ (jak mieć kilka toalet z jednego fourrezu), „Na czym polega wychowanie“, „Nie wolno zabijać iluzji“ (czy karmić usta), kurs szycia, rzeczy praktyczne: o piórach strusich, zmodernizowanie sukni, czapeczka z futra, junpory, „Jak pościelić łóżka“ (z 5 ryćcinami), Dobra gospodyni, Roboty ręczne: 13 wzorów, w tem ozdoby karnawału, dołączony arkusz wzorów robót ręczn. do prasowania.

Rzeczy ciekawe.

Polski alkoholizm w cyfrach.

Na wytworzenie 100 litrów czystego alkoholu 100%, potrzeba mniej więcej 18 centnarów ziemniaków i 3 centnary węgla. W tegorocznej kampanji ma się według uchwały Rady Spiritusowej wyprodukować 120 milionów litrów czystego alkoholu. Na to trzeba więc będzie zużyć około 21 milionów 600 tysięcy centnarów ziemniaków i 3 miliony 600 tysięcy centnarów węgla. — Ameryka bogata nie pozwala sobie na taki zbytek!



Posadę gospodyni lub zarządzającej gospodarstwem domowym w małym folwarku lub na plebanji przyjmie osoba w średnim wieku z chlubnymi wiadectwami. Zgłoszenia w Redakcji. 3-3



D R U K A R N I A SEJMIKU POWIATOWEGO w ŁUKOWIE, z. Siedleckiej

Wykonuje wszelkie prace w zakresie drukarstwa wchodzące.

Posiada na składzie gotowe druki dla:
Wydziałów Powiatowych, Magistratów, Urzędów Gminnych, Kancelaryj parafjalnych i t. p.

Przedstawicielstwo Drukarni posiada

Księgarnia Podlaska

W. KLIMECKI

BIAŁA PODLASKA, ulica Warszawska

przyjmuje wszelkie zamówienia i posiada na składzie gotowe druki

po cenach oryginalnych naszej Drukarni.

CENY KONKURENCYJNE.

Niezbędnym w każdym polskim domu
jest

„BLUSZCZ”

najbardziej ulubione i najpoczytniejsze pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet wychodzące regularnie co sobotę i obejmujące całokształt zainteresowań kobiety polskiej.

Obok bogatego działu społeczno-literackiego bardzo obszernie traktowany **dział praktyczny** (życie kobiece w domu i świecie).

STAŁE DODATKI TYGODNIOWE:

- 1) cztery strony mód paryskich,
- 2) arkusz wzorów robót ręcznych naturalnej wielkości do kopjowania,
- 3) tablice krojów.

Prenumerata miesięczna zł. 4,80

Numer pojedynczy „ 1,40

do nabycia: w księgarniach i kioskach.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Warszawa, Krakowskie Przedmieście (Plac Zamkowy) 99.

Konto Czekowe P. K. O. Nr. 3700.

Do 500 złotych

miesięcznie może każdy łatwo zarabiać, bez różnicy na stanowisko, nie odrywając się od swych zwykłych zajęć. Kapitału i specjalnych umiejętności nie potrzeba. Szczegóły wysyłamy natychmiast po otrzymaniu 1 zł. (gotówką lub znaczkami poczt.) na pokrycie kosztów listowych.

Adresować: Warszawa, Skrzynka 73.

Do firmy Ha-Ce-Wu.

SKŁAD ROLNICZY

M. DOMAGALSKI

w Białej Podlaskiej, ul. Kolejowa № 5.

poleca na sezon:

Pługi jedno i więcej skibowe, kultywatory, brony sprężynowe, siewniki rządowe, parniki Ventzkiego, kieraty — młocarnie, mianowicie szerokomłotne „Kutnowianka“, kutnowskie, siewniki do sztucznego nawozu, wialnie, młynki, sieczkarnie i t. d. — — — —

PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

z n. o.

w Białej Podlaskiej
Zastępstwo Banku Polskiego

- a) pośredniczy w operacji dyskontowej,
- b) inkasuje na miejscu płatne weksle zdyskontowane, nadsyłane zastępstwu przez Bank Polski Oddział w Brześciu nad Bugiem,
- c) inkasuje nadsyłane weksle komisowe, przekazy i akredytywy,
- d) przyjmuje na wszystkie Oddziały i Zastępstwa Banku Polskiego weksle i dokumenty inkasowe,
- e) przyjmuje wkłady oszczędnościowe dobrze oprocentowane, począwszy od najdrobniejszych sum,
- f) załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Adres: Biała Podl. ul. Warszawska 5 gmach własny, tel. 99.

Z wszelkimi wygodami i komfortem
urządzony

Hotel Polski

St. OKUŁY

W BIAŁEJ PODLASKIEJ, Rynek 25

wynajmuje pokoje miesięcznie

po cenie znacznie niższej,

a także

Restauracja

pod osobistym kierownictwem gospodarza

poleca **po niższych cenach** obiady, kolacje, dobre i smaczne zakąski, jakoteż wszelkiego rodzaju wódki, wina i likiery krajowe i zagraniczne.